

# Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejsca 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykle inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórznej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 234.

Poznań, piątek dnia 11-go października 1907.

Rok II.

Poznań, dnia 10. października 1907.

## Nacisk polityczny na nasze stosunki zarobkowe.

Im więcej ziemi tracimy, tym więcej trzeba nam wzmocnić inne gałęzie zarobkowości naszej, by się nie zmniejszyły i nie osłabiły ekonomiczne warunki bytu naszego.

Tego nie potrzeba społeczeństwu szeroko dowiedzieć, bo system pruski sam wskazuje nam, że się zabiera do podkopania, do zniszczenia właśnie tych warunków bytu naszego. O ile się to tyczy ziemi, wszyscy to widzimy, bo istnieje Komisja kolonizacyjna, zapowiadają nawet projekt wywłaszczenia. Otóż powinniśmy także, i to jasno widzieć, że poza ziemią wszystkie inne źródła naszej zarobkowości są również zagrożone i wyciągają z tego ostrzegające nas konsekwencje, że gdy się nie dopilnujemy na wszystkich punktach naszej zbiorowej zarobkowości, przyjdzie może czas, kiedy pozostałe ekonomiczne warunki bytu nie starczą na utrzymanie tegoż bytu.

Na nasze rzemiosło i przemysł, na nasze kupiectwo, na obrót naszych zaoszczędzonych kapitałów i zużytkowanie naszej pracy nie mamy dotąd wyjątkowych ustaw, jakich żądano w Berlinie na naszą ziemię, ale są z hałaśliwym rozmachem i z wielkim nakładem kapitałów podejmowane zabiegi nie tylko na administracyjnej, ale i prywatnej drodze, ażeby oszczędzić, podcinać i podkopywać źródła naszej zarobkowości i osłabiać cały fundament naszego ekonomicznego bytu. Skutkiem tego cała nasza zbiorowa zarobkowość dostaje się w położenie sztucznie wytworzone, nienormalne i nieraturalne, w położenie takie, że o nim nie decydują same przyrodzone i społeczne prawa ekonomiczne, ale także w wysokim stopniu tłok polityczny, przez system pruski wywierany. To też naszą zbiorową pracę zarobkową musimy na całym naszym polu zarobkowym podług tego tłoku politycznego urządzać, ażeby ją ile możności przed jego szkodliwymi skutkami zasłaniać.

Powinni dziś mieć to przed oczyma przedewszystkim nasi kupcy. Mamy na prowincji i w Poznaniu spory zastęp dzielnych, wzorowych i zamożnych kupców, rozumiejących doskonale zmieniające się warunki zbiorowej pracy ekonomicznej i piętrzące się skutkiem systemu pruskiego trudności. Nietylko zdolnością zawodową, ale także ową, że się tak wyrazimy, inteligencją polityczną, umięją oni tak opanować zawady tłoku politycznego, że mimo wszelkich przeszkód swoje kupiectwo podnoszą, warsztaty produkcji rozszerzają i wzmacniają źródła zbiorowego zarobku i dorobku, a więc fundamenty naszego bytu ekonomicznego.

Tu w Poznaniu a w części i na prowincji znamy ich prawie wszyscy z nazwiska.

## Echa paryskie.

Paryż, 7. października.

(Powódz w południowej Francji. — O ulaskawienie zbrodniarza. — Nowy sezon. — Nowa gazeta Comœdia. — Z Odeonu. — Otwarcie jesiennego Salonu. — Obrazy polskie. — Wystawa malarzy belgijskich).

Całe południe Francji znajduje się pod wodą; niewinne zwykle rzeki jak Arige, Hérault i Le Gard rozlały się szeroko jak morze po polach i winnicach. Prezydent Fallières w zororowo spełnia swój obowiązek opiekuna kraju. Pojechał autemobilem na miejsce niedoli i tu w towarzystwie merów, prefektów i podprefektów przekazuje się naczynie o potrzebach mieszkańców, rozdziela wspaniałomyślnie słowa pociechy i datki pieniężne. Roszkodowani, po większej części właściciele składów wina, stosownie do swych przekonań politycznych, przyjmują mniej lub więcej łaskawie oznaki ojcowskiego współczucia ze strony prezydenta.

Ludność tamtejsza, wyjątkowo zgodnie nastrojona z ludnością paryską, żywi chwilowo głuchą urazę do pana Fallièresa za ulaskawienie zbrodniarza Solleilland. Demagali się oni koniecznością głosu mordercy, myśląc, że tylko tym sposobem stanie się zadość sprawiedliwości ludzkiej. Widocznie, że idea Victora Hugo, który tak niestrudzenie walczył piórem prze-

Jest ich jednak na naszą zbiorową potrzebę za mało. Ogół kupców i kramarzy naszych stoi daleko poza nimi, rządzi się interesem własnej kieszeni, najpospolitszym sobokostwem, nie mając ani zmysłu, ani nawet poczucia o stanie warunków własnej egzystencji, przez tłok polityczny ograniczonych i wstrząśniętych. Te liczne koła naszych kupców i kramarzy urządzają się wszędzie bardzo wygodnie; sił własnych nie wyczerpują i opierają się na hasło: Swój do swego! Mierzając stosunki ekonomiczne, dziś w zancznym stopniu od systemu pruskiego zależne, jedynie i wyłącznie interesem własnej kieszeni, zachowują się wobec pracy zarobkowej całego polskiego żywiołu biernie i żyją sokami, przez społeczeństwo wypracowanymi. Wyzyskując patryjotyzm na każdym kroku, stają się w rzeczy samej nie czynnikami dorabiającym, ale pasywnym społeczeństwem. Jeżeli te koła pozostaną nadal w swej bierności, jeżeli dzisiejszego tłoku politycznego, działającego także na ich kieszeń, nie zrozumieją, ogólny dobrobyt społeczeństwa będzie na nich stale tracił, co oni mu także przysporzyć winni, i ogólne warunki ekonomiczne naszego bytu będą się zwolna osłabiały.

Mówimy dziś wiele o kurczytelach ziemi. Powstały instytucje celem zapobiegania utracie ziemi. Wytworzył się surowy trybunał moralny, który z całą bezwzględnością śledzi właścicieli ziemskich, i ich prywatne interesy publicznie roztrząsa i kurczyteli ziemi pod pręgierz bez miłosierdzia stawia. A na kodeks moralny, powołujący do odpowiedzialności kupców, wyzyskiwaczy hasła: Swój do swego! na sobkowskich kurczyteli ekonomicznych warunków bytu naszego dotąd nie zdobyliśmy się.

Czas wielki zastanowić się, czy to jest w porządku!

Hasło: Swój do swego! — jest wielkim słowem. Zrodził je ów tłok polityczny, który roztrąca normalną podstawę naszej pracy ekonomicznej. Obowiązują one obie strony, a więc nietylko społeczeństwo, ale także kupców. Prasa ludowa słusznie robi, że je dziś jako przykazanie narodowe prawie codziennie powtarza, żeby pobudzić masy ludowe. Całe masy naszych kupców i kramarzy nie mogą jednak wywodzić z tego dla siebie uprawnienia do wyzysku hasła i stosunków ekonomicznych.

Prasa ludowa poszła w głoszeniu hasła: Swój do swego! — do ostatnich granic i dziś musiała sobie powiedzieć, że przyszła do smutnego spostrzeżenia, iż pewne koła kupców i kramarzy wyzyskują to hasło także do ostatnich granic — dla swej kieszeni, drwiąc sobie przytym z publicznego interesu.

Sądząc po niektórych objawach, zło tego wyzysku musi być w naszych stosunkach już dość zakorzenione. W ostatnich dniach pojawiły się w Dzienniku Kuj i pelpińskim Pielgrzymie ciężkie skargi na pewne, dość szerokie koła kupców i kramarzy. W Dzien. Kuj. wykazano

ciwko karze śmierci, nie przenikną dotąd ducha mas ludności. Jeden z najstarszych senatorów, tak zwanych „inamobiles“, Béranger, naprośno przedstawia wypracowane projekty na inne kary dla złoczyńców, daremnie prawi w krasomówczych wywodach o konieczności przebaczenia chrześcijańskiego! Naprośno! Ludność paryska nie może darować, że Solleiland, uniósł całą głowę na wyspę Ré swoje prowizoryczne więzienie, zanim stanie się kolonistą nowej Kaledonii.

A tymczasem Paryż ze ścisłością kalendarza i wraz z pierwszym deszczem jesiennym przybrał tę niesłychanie ruchliwą cechę nowego sezonu, końca wakacji i otwarcia szkół, wystaw, teatrów, definitywnych powrotów na zimowe mieszkanie; jednym słowem „la rentrée“ odbywa się w całej pełni. Epoka najprzyjemniejsza, najwięcej charakterystyczna z życia paryskiego. Wszyscy wracają na swe posterunki, wszystko zaczyna normalnie funkcjonować w każdym po szczególnym dziale, tej olbrzymiej machinacji, która harmonizuje się w syntezę życia, kipiącego bogactwem myśli, tętniącego energią pracy. Na horyzoncie dziennikarskim już nowa pojawia się gwiazda w postaci gazety codziennej Comœdia. Naczelnym redaktorem, pan Pawłowski, szczyty się obiecującym współpracownictwem nazwisk tak szacowanych i znanych jak François Coppée, Jean Richepin, Vincent d'Indy, Alfred Capus i Gautier Villars. Pismo to nowe zajmować się będzie spe-

im, że żądają poparcia od swoich, a sami bezwzględnie pomijają hurtowne składy i fabryki polskie, robiąc zakupna u obcych, przez co obcych kapitałami społeczeństwa polskiego wspierają, a dobrobyt własnego narodu osłabiają. W Pielgrzymie zaś wykazano pewnym kołom polskich kupców i kramarzy, że są polakami tylko wtedy, gdy zarabiają przy obsłudze polskich odbiorców, a poza tym są najubożniejszymi ludźmi i wszystko im jedno, co się w ich własnych rodzinach i nacoło nich z polskością dzieje.

Czy to nie wprost obrzajający skandal, że tu w Poznaniu, gdzie się tyle prawi o groźbie systemu pruskiego, istnieje przedsiębiorstwo polskie na polskich kapitałach składkowych oparte i zostające pod opieką prawie prowodryłów obywatelskich, i zażywa jak najgorszej opinii tak w Poznaniu, jak na prowincji. Nieład i nierząd od kilku lat ustalony pędzi obywatelstwo z miasta i prowincji do obcych lokalów; wszyscy o tym głośno mówią i niema sądu na tych wyzyskiwaczów i kurczyteli zbiorowego dorobku!

A takich przykładów można więcej przytoczyć.

Czy to dobrze świadczy o obywatelskiej, społecznej wartości naszego kupiectwa?

Jak nasi posiadziciele ziemscy wielcy i drobni stoją dziś w skutek systemu pruskiego pod kontrolą opinii całego społeczeństwa i sami się kontrolują, tak i ci kupcy, dla których kieszeń własna nie jest wszystkim, i którzy dobrze rozumieją znaczenie tłoku politycznego na naszą zbiorową zarobkowość, powinni poczynić starania, aby w szerokich kołach kupiectwa i kramarstwa zmniejszał się wyzysk hasła: Swój do swego! — żeby te koła także przez zapobiegliwą pracę nie wynosiły kapitałów do obcych i wzmacniały dorobek nietylko swój, ale i społeczeństwa.

## Z kancelarii biskupiej

otrzymał Pielgrzym urzędowo następujące dwie wiadomości:

1. Najprzew. ks. biskup chełmiński Augustyn przed mniej więcej dwoma miesiącami przesłał nowemu pruskiemu ministrowi kultu memoriał, w którym odnosząc się do licznych petycji dyecezan w sprawie nauki religii, smutne stosunki w tym względzie wyłożył i w końcu wyraził prośbę, aby na wszystkich stopniach szkoły ludowej udzielano polskim dzieciom naukę religii w ich ojczystym języku; jeżeli zaś to zaraz nie da się przeprowadzić, żeby przynajmniej na najniższym stopniu postanowienia naczelnego przyjął z 24. lipca 1873. r., które nie zostały zniesione, rzeczywiście wykonywano, i naukę religii polskim dzieciom udzielano w ich języku ojczystym.

2. Doniesienie, jakoby ks. biskup Augustyn ks. biskupa sufragana dr. Klundra i ks. kan. Muellera zaproponował jako kan-

cjalnie teatrem i sztuką. Pan Pawłowski jest stanowczo człowiekiem inicjatyw. Już dziesięć lat temu był on pierwszym założycielem sportowego dziennika Le Velo, który to dziennik dawał pierwszorzędną impulsu całemu ruchowi sportowemu we Francji. Spodziewać się należy, że i Comœdia równie dobrym cieszyć się będzie powodzeniem, a cztery do sześciu stron dziennikarskich zaledwie pomieścić zdołają obfitość teatralnego materiału.

Właśnie bowiem w tym kierunku ruch jest ogromny przy otwarciu sezonu i cały nowy repertuar do przejrzenia. Sympatyczny dyrektor Odeonu, Antoine, wierny swemu postanowieniu wskrzeszania dawnych arcydzieł, rozpoczął serię Szekspirowskich tragedii wspomnianym wystawieniem Króla Leara. Wiadomo, jak nadzwyczajnych dekoracji wymagają sztuki angielskiego filozofa, obawiano się, że staroświecka budowa Odeonu nie odpowie wymaganiom dzisiejszej publiczności. — Tymczasem nienustrzony Antoine pokonał wszystkie trudności; wprawili w ruch legion robotników, przerobił scenę, porozbijał mury, podwyższył sklepienie środkowe i doprowadził do takich rozmiarów, aby spektatorowie mieli złudzenie prawdziwego Forum romanum przy śmierci Cezara, lub prawdziwej gęstwinie drzew niebotycznych, wśród których król ociemniały skarży się wichrom na niewdzięczność córki. Zewnętrzny wygląd teatru łacińskiej dzielnicy został nietknięty, zawsze

dydatów na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i poznańskie jest całkiem bezpodstawną.

Pielgrzym wydawany przez księży, między nimi ks. dr. Wolszlegiera, zamieścił dziś artykuł, potwierdzający w zupełności żale na ks. Biskupa chełmińskiego, wytoczone przez grono kapłanów w Gaz. Gdańskiej i Grudziądzkiej. Artykuł ten powtórzmy jutro.

## Zupełny zakaz publicznych zebrań polskich?!

Berlin, 10. października. (TBW.) Berl. Lokalan. donosi, że wedle nowego projektu ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach **zakazane być mają wszelkie publiczne zgromadzenia, których język obradowy nie jest językiem niemieckim.** Projekt przedłożony zostanie radzie związkowej w najbliższym czasie.

Tyle Berl. Lokalan. wiadomo, że rząd posługuje się niejednokrotnie Berl. Lokalanzeigerem, by sobie do akcji przygotować grunt pod nogami. W tym przypadku zależy rządowi niewątpliwie najpierw na wywołaniu popłochu w społeczeństwie polskim, następnie na wytargowaniu ustępstw od stronnictw wolnomyślnych. Puszczają się w kurs pogłoski o daleko, aż do ostateczności sięgającym projekcie, by jakieś przynajmniej ustępstwa wydobyć od opozycji w łonie bloku.

Berl. Tageblatt, nielaskawym okiem patrząc na blok z powodu niedostatecznych ustępstw rządu, zagroził, że wysuwanie przez rząd nowych antypolskich ustaw wyjątkowych może spowodować wystąpienie wolnomyślnych z bloku, t. zn. jego rozbitcie; w odpowiedzi na to oświadczone następnego dnia na łamach Lokal. Anz., że rząd zamierza wnieść projekt, zupełnie uniemożliwiający na przyszłość polskie zebrania publiczne. Czy rząd krakowskiem targiem zdoła co od wolnomyślnych wyłudzić, niedaleka przyszłość okaże. Nam wydaje się taktyka rządu bardzo, ale bardzo hazardową, bo może być zrozumiana jako — drwienie ze zasad i opinii wolnomyślnych. Może też — jutro już miarodajne czynniki zrozumieją, że się przelicytowały i przegalopowały, choć nieoficjalnie.

## Język zwyciężonych.

Paryż, 8. października 1907.

Pan L. Russel w La Revue de l'enseignement primaire, organie nauczycieli ludowych francuskich, zdaje sprawę z odczytu jaki wygłosił p. Schreiner o nauczaniu języka francuskiego w Indo Chinach. Oto, co między innymi mówił p. Schreiner (wedle tekstu odczytu ogłoszonego w La Revue Indo-Chinoise): Mówią niektórzy, że język jest konieczny dla

ciż sami bukińscy (filje Flamariœna) rozsiedli się pod arkadami, zawsze studenci, uczniowie i bibliomani korzystają z tej ulicznej biblioteki, mając bezpłatnie na swe usługi obok książek d'occasion, najnowsze wydania słowników i encyklopedji najobszerniejszych.

Wśród strumieni ulewnego deszczu odbyło się otwarcie jesiennego Salonu; nie to nie wpłynęło na zmniejszenie liczby cisnących się z kartami wejścia; panie przywdziały najmłodniejsze toalety, kapelusze takich rozmiarów, że przed nimi obrazów trudno było dopatrzeć, czego zresztą szkoda niewielka, gdyż rzeczywiście Salon nie świetny; bezstronnie zupełnie powiedzieć można, że kilku polskich artystów wyszczególnia się szczerością pojęcia sztuki i umiejętną techniką wśród tych chorobliwych utworów, ubogich w myśli, a niesummiennych w wykonaniu. Oprócz już dawniej wzmiankowanego portretu Hulewicza znajduje się tu wyborne w perspektywie wnętrze Panteonu Bolesława Buyki, z którego pracami już nieraz mieliśmy sposobność spotkać się i postępy jego skonstatować. W jednej z pobocznych sal Wielkiego Pałacu belgijscy malarze również urządzili wystawę, której wobec natłoku publiczności nie można było ocenić dostatecznie dnia pierwszego, jest to wystawa retrospektywna, do której warto będzie powrócić.

K.

unarodowienia mieszkańców, że zatem anamici nigdy nie przywiążą się do Francji, jeżeli nie zdołamy wszczepić im naszego języka, jeżeli nie zmusimy ich do myślenia po francusku. Z powodu tego twierdzenia przypomnę próby, powiedzcież można, stosowane przez Rosję i Prusy: w Danii, w Polsce, w Alzacji i w Lotaryngii; próby te z wyjątkiem Alzacji, wszędzie zawiodły. Jeżeli zaś wydały jakiegokolwiek rezultaty w Nadrenji, a częściowo i w Lotaryngii, to po prostu dla tego tylko, że ludność używa tam niemieckiego języka... Wogóle powziąć można, że mieszkańcy w tym wypadku (o ile są prześladowani) tym więcej przywiązują się do języka, do obyczajów i do wierzeń swoich, im bardziej są za nie prześladowani. — Znajdują w tym ostatnią deskę ratunku. Należy — wnioskował p. Schreiner — nauczać krajowców po anamicu, a język francuski traktować jako przedmiot specjalny w nauczaniu. Ułatwi to znacznie zrozumienie tego, co się będzie nauczało, inaczej mówiąc, ułatwi przyswojenie krajowcom nauki, i nie będą jej uważali za pokarm nie strawny, który nietylko że nie przynosi żadnej korzyści, ale który częstokroć się odrzuca.

Pan L. Russel powyższy cytat z odczytu p. Schreiner'a następującym opatrzył komentarzem: Nie wiemy zupełnie, jakie rezultaty wydać może ta metoda unarodawiania zwyciężonych, ale po przeczytaniu broszury, ogłoszonej przez Towarzystwa pedagogiczne warszawskie i lwowskie (wydanej świeżo staraniem Prasowego Biura gal. Rady Narodowej) p. t. L'Ecole prussienne en Pologne (Szkoła pruska w Polsce) znany... i...., jakie pociąga za sobą stosowanie metody unarodawiania przez język. Od kilku lat rząd niemiecki wymaga, aby w szkołach poznańskich w polskiej prowincji zaanektowanej, wszystkie lekcje, nawet nauczanie religii, odbywały się w języku niemieckim.

Dzieci szkolne nie chcą mówić po niemiecku, pociąga to za sobą rozmaite kary cielesne: . . . się nad dziećmi, bicie ich i . . . Rodzice tych dzieci tracą posady, muszą płacić kary i odsiadywać więzienie. Nasi koledzy polscy (z Królestwa i Galicji) spodziewają się, że opowieść o tych . . . wzruszy świat cywilizowany. Europa wszak pozwoliła dziesiątkować macedończyków i armeńczyków; car i sultan masakrują swych poddanych; obawiać się więc należy, że i manifestacja polska pozostanie bez echa!

Par. Biuro informacyjno-prasowe Rady Narodowej.

## Z zaboru austriackiego.

### Kwestja językowa na Śląsku.

Opawa, 9. października. W sejmie śląskim obradowano nad wnioskiem t. zw. komisji ugodowej, celem przewidywanego załatwienia spornych kwestji językowych w śląskich władzach autonomicznych. Sprawozdawca baron Spens zalecał wniosek komisji do przyjęcia i określił go jako pierwsze zbliżenie się w kwestji językowej. Wniosek ten jest wynikiem długich rokowań, które kilkakrotnie groziły rozbić. Wniosek opiewa:

1) Władze autonomiczne mają prawo same ustanowić swój język urzędowy i język obrad. 2) W okręgach sądowych mieszano-języcznych są władze autonomiczne zobowiązane przyjmować pisma i wpływy, ułożone w jednym z trzech krajowych języków. 3) Władze autonomiczne są uprawnione pisma urzędowe, ułożone nie w ich języku urzędowym przedłożyć wydziałowi krajowemu do przetłumaczenia. 4) Przez władze autonomiczne rozumie się gminy, wydziały powiatowe, komitety kościelne konkurencyjne, zarządy kontrybucyjne itd. 5) Wydział krajowy jest upoważniony wydać odpowiednie zarządzenia celem uregulowania swych urzędowych stosunków z władzami autonomicznymi według przedstawionych zasad i założyć biuro tłumaczeń. O tych zarządzeniach ma on zdać sprawę sejmowi na jednym z pierwszych posiedzeń najbliższej sesji i na tych zasadach oparty projekt ustawy na tejże sesji przedłożyć.

Władysław Jagiński:

## Wspomnienia z Dap-Kao.

4) Tonkin.

(Ciąg dalszy.)

Misjonarze hiszpańscy wprowadzili, 50 lat temu, do Annamu system tak zwany Nkoc-Gneu (wymawia się nkognju), który pozwala pisać po annamsku łacińskimi literami; sposób ten, o wiele upraszczający naukę języka, rozprzestrzenił się coraz więcej i obecnie jest ogólnie używany przez wszystkich Europejczyków.

Język annamski jest najstarszym językiem wschodu. Francuski generał Frey zrobił głębokie pod tym względem studja i napisał dzieło, w którym dowodzi, że język annamski jest matką wszystkich języków świata. Co prawda, wiele słów i wyrażeń annamskich spotyka się w różnych językach europejskich, azjatyckich i afrykańskich. Są pewne dowody, stwierdzone przez uczonych, że obecny annamski język jest ten sam, którym egipcjanie rozmawiali na 5000 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Najpiękniejsze dzieło annamskie, poemat pod tytułem „Luc-Van-Tien“, był napisany na dziesięć wieków przed Chrystusem i do dziś dnia jeszcze annamici cytują go jako arcydzieło poezji wschodu.

Posel Hruby oświadcza, że posłowie słowiańscy są gotowi odstąpić od wniosków zmiany, jakie stawiali w komisji i głosować za całym przedłożeniem.

Następnie przyjęto jednomyślnie wniosek komisji.

## Z zaboru rosyjskiego.

### Ruś o kwestji polskiej.

Petersburg, 9. października. Przystępując po dłuższej przerwie do omawiania kwestji polskiej p. Nestor w Rusi zaczyna od paradosu:

»Nigdy kwestja polsko-rosyjska nie była w tak pomyślnym stanie, jak obecnie.«

»Z polskiej strony, powiada p. Nestor, można było oczekiwać po 16. czerwca zupełnego rozczarowania w dawnych nadziejach, zupełnie obojętności dla polsko-rosyjskiego zbliżenia i początku swojej oddzielnej polskiej roboty dla zupełnie niezawisłego urzędowania swego losu o własnych siłach...«

Pesymiści z pośród polaków przepowiadali, że pogrom nad polskim przedstawicielstwem, który nastąpił jakoby z powodu polityki Koła Polskiego, doprowadzi do upadku partji demokratyczno-narodowej, czyli narodowej, i wzmocnienia innych partji jej kosztem.

Przewidywania te zawiodły. Postępowa demokracja składa broń nie wierząc w swe siły, polska partja postępowa, po wycofaniu się z koncentracji, właściwie przestaje istnieć. Realistom — ciągnie dalej p. Nestor — przepowiadano największe zyski, ale pozostali bezczynni, gdyż warunki obecne, jak słusznie zauważył Dmowski w swej mowie, nie sprzyjają prowadzeniu polityki drobnych, ale realnych korzyści.

»Jeżeli słyszysz, pisze dalej Nestor, o utworzeniu się nowych, rzekomo ugodowych, krajowych polskich partji na Litwie i Rusi, złożonych nie z polskich nacjonalistów, ale z ludzi miejscowych, tutejszych, to ten objaw należy rozumieć niewątpliwie z pewnym zastrzeżeniem, mając na widoku prawie nieuniknioną perspektywę zupełnie nieoczekiwanych przeobrażeń w chwili rozstrzygającej, kiedy »tutejszymi« — na Litwie i Rusi — pozostanie tylko kilku porzuconych przewodców, a pozostali, jako dobrzy polacy, poddadzą się żelaznej dyscyplinie Koła, jak tylko zajdzie mowa o autonomji Królestwa i innych interesach narodowych. Dla wielu, mnie się zdaje, ta maskarada jest zupełnie świadomą, inni lgną do niej, pociągani instynktem zachowawczym, wybierają mniej niebezpieczne formy obrony, ale wątpliwe, aby się znalazło parę dziesiątków ludzi, którzy szczerze stawiliby ogólnopolskie interesy poniżej »tutejszych« (na Litwie i Rusi).

P. Nestor widzi rękojmię zbliżenia polsko-rosyjskiego w tym, że

»p. Dmowski kategorycznie przed swymi wyborcami wyraził przekonanie, że w trzeciej dumie nie powstanie nawet myśl o jakichkolwiek ustępstwach i kompromisach polskiego przedstawicielstwa względem rządu. Naród polski niczego nie oczekuje od biurokracji i jego przedstawicielstwo pójdzie zgodnie z całą opozycją rosyjską, ponieważ tylko od zwycięstwa wszechrosyjskiego ruchu polacy mogą oczekiwać przekształcenia nieznosnych stosunków pomiędzy oddzielnymi częściami państwa.«

Nestor kończy podkreśleniem, że naród polski bez różnicy partji i przy przewadze najbardziej o szowinizm pomawianego stronnictwa narodowego nie może nie być sprzymierzeńcem rosyjskiego ruchu wolnościowego.

### Przeciw Róży Luksenburg.

Warszawa, 8. października. W niektórych miastach Królestwa Polskiego odbyły się zebrania robotników żydowskich, należących do Bundu. Na zebraniach tych między innymi uchwalono protestować przeciw postąpieniu Róży Luksenburg, która doprowadziła do tego, ażeby w kongresie socjalistycznym w Sztutgarcie uczestniczyli sjonisci-socjaliści, mimo, że Bund ich nie uznaje za socjal demokratów.

Żona nad mogiłą męża.  
Mężu kochany, Tyżes mnie opuścił?  
Ryby radośnie pływają się w rzece,  
Ptaki wesoło śpiewają w ogrodzie,  
Tylko ja jedna zalewam się łzami.  
Łzy me serdeczne spływają ku ziemi,  
Łzy me serdeczne wznoszą się ku niebu.  
Do Twego serca czyż nigdy nie dotrę?  
Annamici posiadają zwykle jedną prawną żonę i kilka innych tolerowanych, jeżeli na to pozwalają środki utrzymania. Wszyscy mieszkają i żyją razem w zupełnej zgodzie.

W każdym razie pierwszy syn (najstarszy) jest uważany jako jedyny spadkobierca i następca tronu w rodzinie. Powiadam »następca tronu«, gdyż ojciec rodziny ma w swojej rodzinie też same prawa, co cesarz Annamu w swoim państwie.

Ale... zdaje mi się, że za dużo rozpisuję się i oddalam się coraz więcej od naszej wycieczki. Jeżeli tak dalej będzie, to nigdy nie dojadę do... pagody męczarni piekielnych!

— No, czy my jedziemy dzisiaj, czy nie jedziemy? — pyta zniecierpliwiona Donia.

— Jedziemy! — odpowiadam z flegmą i, naciśnawszy korkowy kask na głowę, biorę Donię pod ramię i razem schodzimy powoli ku drodze do Bak-Ninh, gdzie na nas czekają owe pusy...

Droga do Bak-Ninh jest to piękna, szeroka aleja, wysadzona drzewami tamaryndowymi i bzami japońskimi.

Miasteczko Dap-Kao łączy się ze wsią

### Dwanaście wyroków śmierci.

Warszawa, 9. października. Sąd wojenny skazał na śmierć sześciu socjalistów-bojowców, którzy w październiku r. z. podczas napaści na dyliżans pocztowy we Włocławku ranili kilku żołnierzy, a dwóch zabili. Bandyci zdobyli wówczas tylko 22 ruble. Na następnym posiedzeniu skazano również na śmierć sześciu socjalistów, którzy urządzali napady na kasy gminne i prowincjalne.

### Drobne wiadomości.

— Przeciw p. Wandzie Dobrodziejkiej ma być wdrożone postępowanie karne o zbrodnię usiłowanego morderstwa przez zamach na generała gubernatora warszawskiego Skallona. Rozprawa przeciw obwinionej odbyć się ma w listopadowej kadencji rozpraw przed przysięgłymi w Krakowie.

— W Łodzi po tygodniowym zamknięciu otwarto fabrykę w okrutny sposób zamordowanego M. Silbersteina. Do pracy przystąpiło 730 robotników i wszyscy urzędnicy kantorowi w liczbie 30.

— W Kijowie było 10 wypadków zakaźniczych z objawami budzącymi podejrzenie, że są to wypadki cholery.

## Położenie w Rosji.

### Nadzieje biurokracji.

Petersburg, 9. października. Wśród biurokracji wzrosła znacznie w ostatnich dniach nadzieja, że trzecia дума funkcjonować będzie prawidłowo. Zaczęto już nawet — jak pisze Towarzystwo — układać terminy przerwy w pracach dумы. Projektowane są dwutygodniowe przerwy na Boże Narodzenie i na Wielkanoc, oraz tygodniowa na zapusty. Wakacje latowe zamierzone są w połowie czerwca, poczyn w październiku дума zbierze się na sesję jesienną. — Dużo wogóle mówią dziś o pracach dумы i nie przypuszczają zgola możliwości rozwiązania jej.

Tenże sam dziennik wymienia jako najprawdopodobniejszego kandydata na prezesa trzeciej dумы D. Szipowa, który wybrany ma być w gubern. moskiewskiej przy poparciu kadetów. Kandydaturę Szipowa na prezesa popierać mają nietylko kadeci, ale i bardziej umiarkowane grupy dумы.

### Deklaracja rządowa.

Petersburg, 9. października. Osoba stojąca blisko prezesa ministrów, Stołykina, zakomunikowała współpracownikowi pisma Ruskoje Słowo zasady deklaracji rządowej, która ma być wniesiona do trzeciej dумы.

Deklaracja nie jest jeszcze gotowa, ale główne jej zasady w ogólnych zarysach są już opracowane.

Rząd wniesie do dумы deklarację ściśle rzeczową, w której wyliczone będą wszystkie projekty praw, wnoszone przez rząd do dумы.

W sprawie polityki ogólnej postanowiono ograniczyć się na najściślejszym wskazaniu potrzeby nie zajmowania się krytyką postępowania rządu, lecz pracy nad odrodzeniem kraju. Program zawierać będzie między innymi, projekty prawa, dotyczące reformy sądów oraz nietykalności osobistej. Sprawy narodowe, jak np. żydowska i sprawa samorządu kresów wcale nie będą figurowały w programie. Program przewiduje wprowadzenie nauczania powszechnego i inne zadania oświatowe. W sprawie agrarnej wskazane będą dalsze zarządzenia, dążące do rozdania funduszu gruntownego.

Wogóle program będzie miał charakter ściśle rzeczowy.

### Pożyczka zagraniczna.

Paryż, 9. października. Wbrew zaprzeczeniom Agencji Petersburskiej wpływowe pismo giełdy paryskiej Cote de la Banque tłumaczy przyjazd Kokocowa chęcią przygotowania gruntu dla pożyczki przez wykorzystanie przychylnego dla Rosji usposobienia, wywołanego zawarciem porozumienia anglo rosyjskiego.

### Krótkie wiadomości.

— Napaść na pocztę. Dziesięciu bandy-

Thi-Kao (co oznacza, targ przy moście), poza którą zaraz przy wyjeździe spotykamy po lewej stronie wioskę Thonk-Son, zupełnie ukrytą w gąszczu bambusów.

Wogóle wszystkie wsie Tonkinu bez wyjątku są okolone wałem wysokości dwóch metrów, ulepionym z gliny i ogrodzonym bambusami. Bambusy są sadzone tak gęsto, że, nawet wdrapawszy się na wał, niepodobna przedrzeć się do wnętrza wioski. Do wsi można się dostać przez bardzo wąskie drzwi, które straż wioski regularnie barykaduje na noc, tak, że po zachodzie słońca nikt z obcych do wsi wejść nie może. Trzeba długo parlamentować ze strażą, która przy najmniejszym podejrzeniu wali zaraz w bęben z bambusu i budzi wieś całą. Ten system praktykuje się od kilkunastu wieków i ma na celu ubezpieczenie wsi przed nocnymi napadami złodziei, rozbójników i tygrysów.

System wałów jest używany na całym wschodzie Azji; w niektórych miejscowościach, szczególnie w Chinach, wały te są budowane z kamienia i w wielkich miastach dochodzą wysokości 16-stu metrów! Wreszcie wszyscy słyszeli o potężnym murze chińskim, który okala prawie całe państwo.

Ibsen powiedział, że silnym jest taki człowiek, który jest zdolny żyć sam jeden. Annamscy uczeni są przeciwnego zdania. Podług nich silnym jest taki człowiek, który zdolny jest żyć z wszystkimi ludźmi. Życie samotne, to marzenie, niezające przeszłości; życie z ludźmi, to walka, od której tylko słabi

tów napadło na pocztę kolejową w Werchniednioprowsku, w której znajdował się urzędnik i 5 strażników. Bozbójnicy rzucili 2 bomby i strzelali z rewolwerów. Padł na miejscu jeden strażnik, a urzędnik odniósł ranę. Po rozbiciu żelaznej szafy zabrali bandyci 60 000 rubli i umknęli, poprzecinawszy druty telegraficzne i telefoniczne.

— Dyrektor i dziekani politechniki kijowskiej wniesli o dymisję, ponieważ rząd, nie pytając o statut politechniki, wznowił rozporządzenie, według którego liczba akademików żydowskich nie powinna przekraczać 15 procent.

— Kruszezan w areszcie. Znany agitator antyżydowski Kruszezan skazany został przez odeski sąd okręgowy za obrazę w prasie na 7 dni aresztu. Senat karę zatwierdził.

## Wiadomości polityczne.

### Maroko.

Paryż, 9. października. (TBW.) Podjazd francuski złożony z spahisów, strzelców i żołnierzy arabskich wymaszerował z Udżdy w celu udzielenia obrony tym sprzymierzonym z Francją szczepom marokańskim, którym groziły napaści ze strony plemion, trwających w opozycje. W oddaleniu 12 kilometrów od Udżdy zaczęli francuzów z zasadki szczep Beni Hassan. Dwóch spahisów, jadących w przedniej straży zabito, dwóch strzelców raniono, oprócz tego padło około 20 koni francuskich. Telegram donosi dalej, że Beni Hassan mieli również znaczne straty. Po której stronie jednak było zwycięstwo — z telegramu nie wynika.

Generał Drude donosi z Casablanki, że oddział Muleja Hafida, obozujący pod Sattatem liczy tylko 800 ludzi. Mulej Hafid kazał w Assemurze aresztować sześciu starszych kabylów, wśród których znajduje się rzekomo jeden pozostający pod opieką Niemiec.

Paryż, 9. października. (TBW.) Prasa francuska i hiszpańska zajmuje się obecnie niesnaskami, jakie zachodziły w ostatnim czasie pomiędzy hiszpanami a francuzami w Casablance. Ambasador hiszpański w Paryżu, margrabia del Muni, naradzał się w tej sprawie z rządem francuskim. Rezultatem tych narad jest dłuższe oświadczenie w półurzędowym dzienniku Temps, z którego wynika, że poważniejsze trudności pomiędzy Francją a Hiszpanją w sprawie marokańskiej nie istnieją. Co do zwalczania kontrabandy i podziału odszkodowania za straty wyrządzone zbombardowaniem Casablanki, panuje zupełna jednomyślność. Także w sprawie podziału sfery interesów obu mocarstw w Casablance znaleziono drogę wyjścia zadowalającą francuzów i hiszpanów. Prezes ministrów hiszpańskich Maura oświadcza, iż rzekomy zatarg pomiędzy majorem Santa Olalla i generałem Drude ogranicza się do niennikionych nieporozumień, które skutkiem jednoczynności obu rządów łatwo usunąć się dadzą.

Paryż, 9. października. (TBW.) Położenie w Udżdzie musi być poważne, gdyż minister wojny Picquart po naradzie z prezesem ministrów Clémenceau wysłał do komendanta Udżdy telegram, w którym wzywa go do podjęcia wszelkich możliwych środków w celu ubezpieczenia miasta i okolicy.

Z Rabatu donoszą, że sultan Abdul Asiz naradzał się w poniedziałek po południu z posłem francuskim Regnaultem i generałem Lyauteyem. Podobno jednak spraw politycznych nie poruszał.

Z Udżdy donoszą, że w środę wyruszył oddział francuski przeciwko szczepowi, który 7. bm. zaczął podjazd francuski. Francuzi ostrzeliwali arabów, dopóki nie uznali, że śmierć żołnierzy poległych dnia 7. b. m. jest dostatecznie pomniejszoną.

### Choroba cesarza austriackiego.

Wiedeń, 10. października. (TBW.) O stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa krążą wiadomości sprzeczne. W środę donoszono, że cesarz, który od 2 tygodni cierpi na katar i silne przeziębienie, nie jest wprawdzie obłożnie chory, lecz skutkiem ciężkiego kaszlu rozmowa sprawia mu

i wycieńczeni usuwają się do klasztorów. To zdanie wypowiedział wielki uczoney chiński Laotze, który żył na 53 lat przed Konfucjuszem, to jest na 604 lata przed narodzeniem Chrystusa.

Konfucjusz na podstawie tej myśli napisał swoją ewangielję, w której określił ze szczegółami sposób zachowania się w rodzinie, w gminie (wsi) i państwie. Cesarze chińscy zajęli się utworzeniem gminy (wsi), a cesarz chiński Kien-Chieu z dynastji Hana (43 lata przed Chrystusem) szczególniejsze w tej kwestji położył zasługi. W późniejszym czasie, kiedy państwo Annam było zawojowane przez Chiny (od 111 roku przed nar. Chryst. do 39 po nar. Chr.) system gminy chińskiej wprowadzono do Tonkinu i Annamu. Organizacja gminy (wsi) stworzona przez Kien-Chieu istnieje do dziś dnia bez żadnej zmiany, t. j. przeszło 2000 lat!

Każda wioska, albo jak ją tu nazywają polspolite „gmina“, przedstawia małą rzeczpospolicą, zupełnie niezależną od innych wsi i od króla. Względem rządu gmina posiada tylko dwa obowiązki: zapłacić w swoim czasie podatek i dostarczyć żołnierza. Jedno i drugie jest ściśle oznaczone raz na zawsze proporcjonalnie do liczby mieszkańców. A ponieważ każdej gminie chodzi o to, ażeby swych obywateli nie obciążać, przeto starszyzna gminy stara się ukrywać wiele rzeczy przed rządem. Tak tedy liczba mieszkańców państwa Annamu oficjalnie nie uległa żadnej zmianie od 2300 lat!.. (C. d. n.)

trudności i dla tego audjencja prezesów ministrów węgierskiego i austrijskiego zostały odłożone.

Dziś, w czwartek nadeszły znova dwa telegramy sprzeczne. Według jednego stan zdrowia sędziwego monarchy jest poważny i pogorszył się w ciągu srody popołudnia. Lekarze obawiają się możliwego zapalenia płuc i zalecają jak najciszej odpoczynek. Lekarz nadworny zamieszkał obok sypialni cesarza.

Drugi telegram z tego samego dnia donosi natomiast, że cesarz przyjmował w srodę po południu kilku urzędników, których raportów wysłuchał bez widocznego natężenia. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał wczoraj wieczorem do Orta nad Dunajem.

### Drakońskie prawa w kolonjach niemieckich.

W tych dniach zostały opublikowane trzy rozporządzenia gubernatora południowo-zachodniej Afryki Lindequista, które od dnia 1. października uzyskały moc obowiązującą. Ukazy te rzucają tak charakterystyczne światło na „kulturalną” politykę kolonialną rządu niemieckiego, że warto treść ich podać:

1. Krajowcy są w przyszłości zasadniczo wykluczeni od nabywania jakichkolwiek gruntów i nieruchomości. Tylko za specjalnym zezwoleniem gubernatora będą mogli prawa takie nabywać. 2. Krajowcom nie wolno w przyszłości zasadniczo trzymać wierzchołków i bydła. Pozwolenie na to musi być specjalnie uzyskane od gubernatora. 3. Krajowcy podlegają obowiązku paszportowemu. Gubernator może z ważnych powodów zakazać murzynowi opuszczenia miejsca zamieszkania i odmówić mu wystawienia paszportu. Także oznaczenie rozmiarów posiadłości każdego krajowca pozostawione jest uznaniu gubernatora.

Jako nowe organy kontroli nad murzynami ustanowieni zostaną komisarze krajowi. Współdziałanie w tej kontroli powierzone zostało także prywatnym osobom, właścicielom farm, jednym słowem wszystkim, którzy zatrudniają murzynów. Wszelkie umowy służebne i robocze mają podlegać kontroli państwowej. Wogóle władza kolonistów nad murzynami zostanie oddana, w interesie bezpieczeństwa i porządku publicznego, ujęta w prawne przepisy. Jest to ciekawa ilustracja niemieckiej gospodarki kolonialnej. Przepisy te degradują murzynów wprost do poziomu niewolników — naturalnie w imię „kultury i cywilizacji”.

### Powszechne prawo wyborcze na Węgrzech.

Budapeszt, 9. października. (TBW.) Węgierski minister spraw wewnętrznych, hr. Andrassy oświadczył współpracownikowi Magyar Hirapla, że jeszcze w roku bieżącym wnieśli w parlamencie projekt dotyczący powszechnego prawa wyborczego. Ciągłe przypominanie rządowi o tym projekcie jest zbytecznym, ponieważ rząd sam pamięta o swoich obowiązkach. Minister nie pojmuje także celu zamierzonej demonstracji socjalistycznej na rzecz powszechnego prawa wyborczego, ponieważ wprowadzenie prawa tego jest kwestją najbliższej przyszłości. To też minister spodziewa się, że otwarcie parlamentu w czwartek odbędzie się bez wszelkich przeszkód.

Socjaliści, mimo zapewnień ministra, przygotowali na dzień otwarcia parlamentu węgierskiego nie tylko demonstrację uliczną, ale także strejk powszechny, mający trwać 24 godziny. Większa część fabryk we czwartek miała zaświadczać, gazety nie wyjdą, kawiarnie i restauracje pozostaną zamknięte. Jakkolwiek zarząd partii socjalistycznej zapewnił, że demonstracja odbędzie się bez zakłócenia spokoju publicznego, zarządzono wszelkie środki ostrożności. Dworców kolejowych i fabryk pilnuje wojsko. Silne oddziały garnizonu skonsygnowano w koszarach. — W miastach prowincjonalnych spodziewane są również demonstracje na rzecz powszechnego prawa wyborczego.

### Persja a traktat angielsko-rosyjski.

Teheran, 9. października. (TBW.) Parlament perski wybrał osobną komisję dla zbadania podpisanego niedawno traktatu angielsko-rosyjskiego. Komisja ta opracowała adres, który wręczony zostanie ambasadorowi angielskiemu i rosyjskiemu w Teheranie. Adres zaznacza, że Persja pragnie być dobrym sąsiadem obu mo-

carstw, lecz co do udzielenia koncesji i przywilejów poddanych zagranicznym lub krajowcom nie uznaje żadnej kontroli. Dalej podniesiono w adresie, że udzielenie dotychczas koncesje obowiązywać muszą w całej pełni.

Jak wiadomo, w traktacie angielsko-rosyjskim oba państwa zastrzegły sobie sfery interesów, poza którymi żadnemu z nich nie wolno starać się o koncesje i przywileje. Sądząc z wymienionego wyżej adresu parlamentu perskiego, Persja widocznie tego punktu traktatu nie uznaje.

### Zatarg persko-turecki.

London, 9. października. (TBW.) Pisma tutejsze dowiadują się z Teheranu, że zatarg persko-turecki zaostrza się. Podobny telegram otrzymało austrijskie Biuro Koresp. z Konstantynopola. Tamtejsza ambasada perska jednak jeszcze nie otrzymała urzędowego doniesienia o zajęciu perskiego miasta Askerabadu przez wojska tureckie. W Konstantynopolu twierdzą, że rewolucjonści w Tebrysie rozszerzają z rozmysłem fałszywe pogłoski.

### Krótkie wiadomości.

— Konferencje ugodowe. W Wiedniu odbywają się obecnie konferencje w sprawie kwestji prawno-państwowych, związanych z podpisaną odopiero ugodą austro-węgierską. Konferencjom przewodniczy minister spraw zewnętrznych baron Aehrenthal. Ostatnia konferencja odbędzie się w niedzielę.

— Otwarcie parlamentu francuskiego. Biuro Wofla donosi z Paryża w formie pogłoski, że francuska izba deputowanych i senat zbiorą się według czwartkowej uchwały ministrów we wtorek 22. b. m.

— Antymilitaryzm. Podczas rewizji policyjnej w paryskiej giełdzie robotniczej i w biurze syndykatów skonfiskowano kilka egzemplarzy pisma *Voix du peuple* i odezw do rekrutów. — Anarchistę Jakóba Lawa, który dnia 1. maja rb. na placu Republiki w Paryżu strzelał do żołnierzy, skazano na 15 lat robót publicznych i wydalenie z Francji na lat 20.

— Na konferencji pokojowej w Hadze przyjęto w srodę ostatecznie artykuł, dotyczący kłódnia min podwodnych z pewnymi zastrzeżeniami. Następnie przeszedł projekt komisji, dotyczący praw i obowiązków państw neutralnych w razie wojny. Przepisy te nie zyskują jednak prawdopodobnie praktycznej wartości, ponieważ Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja przeciwko nim głosowały.

Na srodowym posiedzeniu pierwszej komisji przedłożono nowy projekt Stanów Zjednoczonych dotyczący urzędzenia stałego międzynarodowego trybunału rozjemczego. Projekt ten popierają rzekomo także Niemcy.

— Kontrabanda w Macedonji. Na parowcu Castore, należącym do austrijskiego Lloyd'a, skonfiskowano w Smyrnie 30 kilogramów dynamitu i 156 kilogramów naboju oraz wielki zapas prochu. Przesyłka ta prawdopodobnie przeznaczoną była do Macedonji. Oddano ją władzom miejscowym.

### Nasze sprawy.

— O tron arcybiskupi. Berliński Lokalan z powtarza pogłoskę, że poważnym kandydatem na tron arcybiskupi w Poznaniu jest O. Nazarjusz, franciszkanin z Akwizgranu, który obecnie przebywa w klasztorze w Remagen. Rząd podobno dlatego zwrócił uwagę na niego, ponieważ (?) napisał rozpowszechniony polskoniemiecki podręcznik do spowiedzi (!). W imieniu rządu konferował z O. Nazarjuszem naczelny prezes prowincji nadreńskiej. O wyniku tej konferencji nic nie wiadomo. Przyjęcie kandydatury i wyboru zależne jest od decyzji generała franciszkanów w Rzymie.

Informacje te, które należy przyjąć z wszelką rezerwą, podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego.

— Prokurator potępił stosunki szkolne. Przed sądem ławniczym w Kościanie toczył się we wtorek proces przeciwko gospodarzowi Ludwikowi Zandekiemu z Kurowa. Ojciec wie z Kurowa i Kawczyzna, nie mogąc już dalej znieść zachowania się tamtejszego nauczyciela

ciągnął dalej Stanisław — skąd się wziął nagle dług olbrzymi?

— Z weksłu, łaskawy panie — brzmiała ujmująca odpowiedź.

— Ale kiedy? Kiedyż to było pożyczone?

— Och, w jakich okolicznościach pan Karol Olszański senior uważał za właściwe zaryzykować tak dużą sumę na weksel prosty bądź co bądź zrujnowanego sąsiada, o tem ja, Karol Olszański junior, nie mogę mieć najlżejszego pojęcia. Gdyby bowiem ojciec uważał był za słuszne poradzić się mnie w tym względzie, byłbym z pewnością nie pozwolił na krok szalony, który tylko i mnie i państwa stawia w przykrym położeniu.

— Czy jednak możliwym jest przypuszczenie, aby ojciec pański, który przecież nie był także magnatem, nie wystąpił o należność swą, wtedy, gdy Lipowce zostały, pod kierunkiem jego, jako opiekuna nieletnich, sprzedane przez publiczną licytację, narzecz wierzycieli?

— Jako? Jeżeli sprzedano je w drodze dochodzenia sądowego, dla zaspokojenia należności, to jakimże sposobem matka pańska pozostała przy pięknej rezydencji, parku i kawale najlepszej podobno ziemi.

— Błyskotliwe jego oczy nie tylko nie cofały się w tej chwili wymijającej, lecz przeciwnie, świdrowały Stanisława, jak gdyby uważały ocalenie tych resztek pańskiej fortuny za samowolne przywłaszczenie, z krzywdą swoją spełnione.

— Nowonabywca, człowiek prostego pochodzenia, któremu wystarczył dwór mniejszy

Gwizdka, poprosili p. Alfreda Chłapowskiego, jako posła i bliskiego sąsiada, by im spisał zażalenie na nauczyciela do naczelnego prezesa. W kilka dni po odesłaniu owego pisma, wdrożono — prawdopodobnie wskutek denuncjacji — śledztwo przeciwko gospodarzowi Zandekiemu, u którego zażalenie napisane zostało, zarzucając mu, że u niego odbyło się zebranie Straży, na którym omawiano sprawy publiczne, i nałożono za niego mandat karny w wysokości 25 mk. Rozprawa sądowa — jak pisze Lech — wykazała zupełną bezpodstawność powyższych zarzutów, tak iż sam prokurator, przychylając się do wniosku obrońcy p. mec. Ruszczyńskiego z Leszna, wniósł o uwolnienie oskarżonego. Kto zna — były słowa zastępcy prokuratora — stosunki szkolne w Kurowie, ten chyba się dziwić nie może, że ojcowie wysłali zażalenie do naczelnego prezesa na nauczyciela.

### — Jeszcze najazd na Kurzągórę.

Jak wiadomo, policja nałożyła na członków Sokola, biorących udział w uroczystości w Kurzągórce, własności posła Alfreda Chłapowskiego, kary pieniężne aż do 100 mk. Sąd ławniczy w Kościanie kary te zatwierdził, zaś sąd ziemski w Lesznie zniósł je, uwalniając wszystkich. Prokurator nie kontentował się atoli tym wyrokiem, lecz wniósł apelację do kamerygeroyhtu, który też wyrok zniósł i przekazał sprawę do ponownego sądenia już nie sądowi ziemskiemu w Lesznie, lecz w Poznaniu.

### — W Deutsche Juristenztg. wystąpił niedawno radca sprawiedliwości Stranz z Berlina przeciwko prawu protestu państwowego przy sprzedaży ziemi w dzielnicach polskich, wykazując, że gdyby sejm pruski uchwałił w tej mierze ustawę, sprzeciwiłby się tym samym miarodajnemu prawu rzeszy. Takie same zdanie wyjawia w najświetniejszym zeszycie Deutsche Juristenztg. prawnik prof. Jellinek z Heidelbergu.

— Z Opok na Kujawach piszą do Dz. Kuj.: W obecności komisarza wybraliśmy tutaj scitysem p. Wojciecha Biegałę a ławnikami Antoniego Mierzwickiego i Władysława Czarneckiego, zastępcą Michała Piaseckiego. W parę dni po tem mieli oni wszyscy termin u komisarza, który ich się wypytywał, czy należą do Straży (!) i do polskiego banku oszczędności (!!!) Niewiadomo więc, czy lantrat zatwierdzi wybór.

### — Wiec Straży w Barcinie odbędzie się w niedzielę dnia 20 października o godzinie 1. w południe na sali p. Orchowskiego.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór Zarządu. 3) Sprawozdanie starosty. 4) Przemówienie delegata z Poznania: O naszym położeniu. 5) Przemówienie starosty p. Siódmiaka: Nasze wady. 6) Wybór starosty na 3 lata. 7) Wolne głosy. 8) Zakończenie. O liczny udział aprasza Starosta.

### — Wiec Straży w Grudziądzu odbędzie się w poniedziałek dnia 14. bm. o godzinie 8. wieczorem na sali p. Gemskiego ulica Długa 16.

Porządek obrad: 1) Sprawa organizacyjna Straży na miasto Grudziądz. 2) Polityka pruska w dycejach zaboru pruskiego, p. Stefan Hoffman. 3) Straż jako towarzystwo obronne, p. Jan Bona, red. Gaz. Grudz. 4) Wolne głosy.

### — Wiec Straży w Berlinie odbędzie się 20. bm. na wielkiej sali Kellera, przy Koppenstr. 29. Przemawiać na nim będzie jako główny mówca poseł dr. Zygmunt Dziełkowski z Poznania. Prawdopodobnym także jest przyjazd mecenasa Wolińskiego.

### Ze świata.

#### Powódz we Francji.

Avignon, 10. października. (TBW.) Wodostan Rodanu podniósł się nagle o 3 metry skut-

kiem nawałnie z niewymiernymi deszczami. Rzeka wystąpiła z koryta i zalała niziny, wyrządzając ogromne straty. Pod Avignonem pływają w wodzie szczątki domów i liczne sprzęty. W Privas fala porozrywała kilka kamieni. Zginęło 7 ludzi. Również Loire i jej dopływy wystąpiły z brzegów.

#### Katastrofa kolejowa.

Magdeburg, 10. października. (TBW.) Pociąg pospieszny z Magdeburga do Bremy wyjechał się 9 b. m. około 3. na wolnym polu pomiędzy stacjami Callehe i Pretzier. Kilkanaście osób odniosło lekkie rany. Przyczyną wypadku było rżekomo skurczenie się szyn skutkiem upału i podkopanie toru podczas prac reparaacyjnych. Tor dla ruchu kolejowego pozostał zamknięty.

#### Cholera w Japonji.

Tokio, 9. października. (TBW.) Cholera w Japonji szerzy się w zatrważający sposób. W Tokio stwierdzono 19 nowych wypadków. Administracja miejska zarządziła obostrzone środki ostrożności. Gdyby cholera przybrała charakter groźny, następcą tronu, który znajduje się obecnie w Czempulpo nie powróci do stolicy, lecz pozostanie na pokładzie okrętu wojennego.

#### Odkrycie bieguna północnego?

London, 9. października. Z Nowego Jorku donoszą, że znany badacz dr. Fryderyk Crock telegrofuje z Grenlandji, iż udało mu się dotrzeć do bieguna północnego, a to przez zatokę Bukanan. Wyprawa ta trzymaną była w tajemnicy. Wiadomość wywołuje w całej Ameryce ogromną sensację.

### Wiadomości miejscowe i pociąg.

Poznań, dnia 10. października.

Kalendarz. Dziś: Franciszka Borg. Tomila.

Jutro: Germana z tow. Dobromila.

Wschód słońca.	Dziś: 6,16	zachód: 5,17
Jutro: 6,18		5,15
Wschód księżycy.	Dziś: 9,37	zachód: 7, 5
Jutro: 10,56		7,38

— \* Przepowiednia powietrza berlińskiej stacji meteorologicznej na piątek 11. b. m.: częściowo pogodnie, częściowo mglisto bez znaczących opadów; umiarkowane wiatry południowo-wschodnie; temperatura nie wiele zmieniona.

— \* Znaczniki dobroczynności z pelikanem w kolorach: szarym, zielonym i czerwonym po 2 fen. nabyć można w administracji pisma naszego.

— \* Biuro Straży i Biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmsowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codziennie rano 10-1, po południu 4-6, w niedzielę i święta 12-1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon: 1640 tylko w godzinach 10-1 i 4-6.

Prosimy o nadawanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadsyłając komisarzy, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

#### — \* Z teatru.

W czwartek: Zażarty automobilista. Ceny zwyczajne.

W piątek teatr zamknięty. W sobotę, dnia 12. b. m. ujrzymy na naszej scenie wspaniałe dzieło p. t.: Turniej, dramat w 5 aktach Stanisława Koźłowskiego, który na wszystkich scenach polskich nadzwyczajnym cięszyl się powodzeniem, a w Warszawie, Krakowie i Lwowie nie schodzi z repertuaru. W sztuce tej bierze udział cały niemal personel naszego teatru. Ceny zwyczajne.

W niedzielę po południu o godzinie 3.: Gąsienice czyli Córki na wydaniu, komedia w 4 aktach przez A. Konara. (Ceny do połowy zmniejszone.)

W niedzielę wieczorem: Turniej, dramat w 5 aktach St. Koźłowskiego. (Ceny zwyczajne.) (Ciąg dalszy w Dodatku)

stowany, a patrząc prosto w oczy przeciwnika, zarzucił z mocą:

— Nie, Panie Olszański. Podsuwam tylko myśl, iż pieniądze te zostały oddawna przez ojca mego zapłacone, a zobowiązanie jedynie, w porę nieodebrane, pozostawiono niebacznie w waszych rękach.

— Macie państwo na to dowody?

— Dotąd nie, Sądze wszakże, że, zarówno matka pańska, któraby przecież o tak znacznej należności wiedzieć musiała jak pan sam, po bliższym zestawieniu szczegółów, dojdziecie do tego samego przekonania.

— Panie Lipowiecki — brzmiała drwiąco odpowiedź — pan mnie bierze widocznie za histeryczną kobietę, która finansowe interesa opiera na jakichś przecuciach, lub przywideniach. Moje »przekonania«, jak się pan wyraża, zwykłem opierać na niezbitych dowodach, które mi pozwalają z czystym sumieniem praw swych dochodzić.

Noga w żółtym buciku kiwała się niedbale, cała postać, wyciągnięta na fotelu, była wyrazem aroganckiej pewności siebie. Na czerwonych ustach, odsłoniętych przez sterzące wasy wykwiłtł uśmiech zadowolenia z siebie. Ta poza, będąc wobec stojącego gościa, wyrazem lekceważenia, stwierdzała zarazem impertynenckie przeświadczenie o własnej wyższości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Anatol Krzyżanowski.

## U progu nowego życia.

(Ciąg dalszy.)

— To rzeczywiście przykre — przyznał Olszański, sprawdzając ostrożnie palcami, czy wasy, pod kątem prostym ku oczom zwrócone, nie zmieniły czasem sztucznej swej pozycji. Wtem, zrzecznem poruszeniu tak się posunął i przechylił, iż cała postać jego, jasno ubrana, od kruczych, ku skromiom podchodzących wąsów i ponsowego gwóźdźnika w butonierce, aż do ostrożółtych butów, odbiła się w naprzeciwległym zwierciadle. Odtąd, uspokojony, znalazł nareszcie punkt zawieszania dla ruchliwych swych spojrzeń.

— Ta właśnie fizyczna niemożność zadośćuczynienia żądaniu pana — ciągnął spokojnie Stanisław — przywiodła matkę moją wraz zenną do Warszawy. Jedziemy od pana Winklera, adwokata pańskiego, lecz, umocowany podobno tylko do prowadzenia egzekucyj, nie mógł on, czy nie chciał, dać nam żadnych wyjaśnień, co do natury i powstania tak znacznej, a niezrozumiałej dla nas należności.

Oczy ładnego bruneta przeszły od zwierciadła na różowe, w szpic ścięte, a okrągło wypolerowane paznogie.

— Racz mnie pan łaskawie oświecić —

Proszę żądać  
wszędzie:

# Pierniki Markiewicza,

nieustępujące w niczem  
wyrobom obcym.



Dnia 9. b. m. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, członek Rady Nadzorczej naszej instytucji s. p.

## Dr. Władysław Łebński.

Zmarły należał od samego założenia Towarzystwa do Rady Nadzorczej, był przez dłuższy szereg lat także czynnym członkiem Dyrekcji, wspierał nas zawsze chętnie radą i osobistą pomocą odznaczając się wielką gorliwością o dobro instytucji i szczerą dla niej przychylnością.

Tracimy w Nim cennego współpracownika, przyjaciela i doradcę, pamięć Jego zachowamy na zawsze w sercach naszych.

Poznań, dnia 10. października 1907.

**Rada Nadzorcza i Dyrekcja „Westy“,  
Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu.**



Dnia 9. b. m. zasnął w Bogu s. p.

## Dr. Władysław Łebński

członek-jubilat Towarzystwa naszego, który w pełni sił swoich gorliwie zajmował się sprawami prze myślu i przez dłuższy czas pełnił obowiązki sekretarza w zarządzie naszym. Część Jego pamięci!

Poznań, d. 10. października 1907.

**Dyrekcja Towarzystwa Przemysłowego.  
Prof. Dr. Drygas, I. Zeyland,  
prezes, sekretarz,**

## Instytut muzyczny i seminarjum.

Początek nauk w środę, dnia 16. października.

### Halina Drygas,

Poznań, ulica Rycerska 33.

## Kasa oszczędności

**Banku Rolniczo-Przemysłowego  
Kwilecki Potocki i Sp.**

przyjmie 1% oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. począwszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. według umowy.



**Papierosy  
z fabryki**

**SULIMA**  
sa  
najlepsze

Produkcja roczna przeszło 200 milionów.

Jedyna jeneralna agentura i główny skład  
**S. Żychliński**  
w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

## Ambulatorjum dla leczenia wodą światłem i elektrycznością. otwarte od 1. października do 1. maja. Dr. Janta-Pończyński Specjalista w chorobach nerwowych.

Szanownym mým odbiorcom oraz dalszej laskawej Publiczności donoszę uprzejmie, iż z dniem 1-go października mój, od lat 32 istniejący

**skład  
towarów kolonialn., delikatesów  
oraz restaurację i hotel**

oddałem memu synowi do dalszego prowadzenia. Konta interesentów do 1-go października zamykam i li tylko do mnie upraszam zgłaszać się z uregulowaniem.

**Bogato zaopatrzony skład win nadal na  
własny rachunek prowadzić będę**

i proszę jaknajuprzejmiej o laskawę względy. Za dotychczas doznane zaufanie szanownych odbiorców ślę serdeczne Bóg zapłać i proszę takowe w tej samej mierze laskawie przelać na mego syna.

Z wysokim szacunkiem

**Władysław Jeziorkowski,**

Adres: **W. Jeziorkowski, hurtowny handel win,  
(Weinhandlung) Miłosław.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie podaje niniejszem do laskawej wiadomości, że objęty od mego Ojca interes pod nazwą

## BAZAR

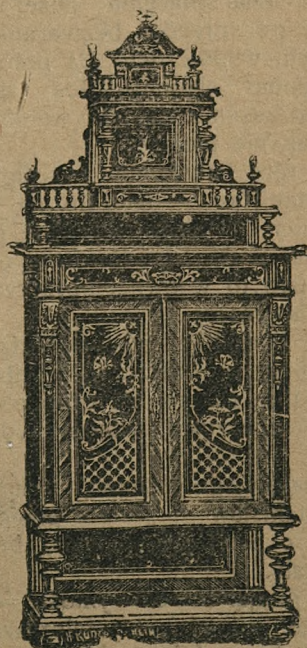
w tych samych rozmiarach i pod tą samą firmą nadal prowadzić będę. Kilkoletnia praktyka w tym zawodzie, oraz dostateczne zasoby dają mi rękojmię pod wszelkim względem wymaganiom wielce szanownej Publiczności zadosyć uczynić.

Prosząc jaknajuprzejmiej Przewielebne Duchowieństwo, Szanownych Obywateli miasta i okolicy oraz gospodarzy o laskawę poparcie i zaufanie, kreślę się

Z wysokim szacunkiem

**Zdzisław Jeziorkowski**

Adres: **W. Jeziorkowski, Bazar, Miłosław,  
Telefon nr. 16.**

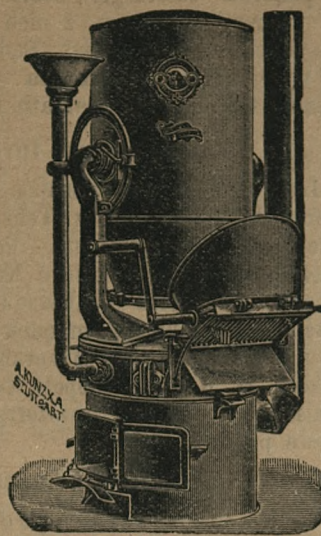


Magazyn mebli  
**J. Krakowski**  
mistrz stolarski  
Poznań, ul. Podgórna 8.  
poleca Szanownej Publiczności

## meble

w wielkim wyborze  
i meble wykonane we własnej  
pracowni.

Kompletne wyprawy jak i  
pojedyncze sztuki, oraz me-  
ble wysklepane, marmury i  
Instra po najtańszych cenach



## Najnowszej konstrukcji parownik Akra Reforma

Reussa, niepodlegają-  
cej kontroli policyjnej,  
zużywający **mało tylko  
opatu**, niepotrzebujący  
obmurowania, z gniot-  
wnikiem, lub bez tegoż.  
Zwycięzca na **międzynarodowych konkur-  
sach parowników w  
Wiedniu i w Warsza-  
wie** w współzawodn.  
obok innych z parowni-  
kiem Ventzkiego. **Ty-  
siące tych parowni-  
ków pracuje z najlepszym skutkiem tak w  
kraju jak i zagranicą.**

Główny reprezentant na W. Księstwo Poznańskie.

Adr. do listów **A. Bryliński** Adres do telegr. **A. Bryliński**  
Poznań-Posen **Poznań-Posen**

**Poznań, ul. Rycerska 11-a. Tel. 69.**

Skład machin i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju.  
Wielki zapas części składowych do plugów i machin  
rozmaitych systemów, jako też pracownia do napraw.

## Nadzwyczaj korzystnie kupuje się w polskim składzie Wład. Mayera.

**1000 sztuk  
zegarków kieszonkowych**  
z najszlachetniejszych fabryk do wyboru.

**Wspaniały wybór  
złotej biżuterji i pierścionków  
zareęczynowych**

w najmodniejszych fasonach.

Reperacje wykonuje się spieszenie  
i starannie pod gwarancją.

## W. Mayer,

zegarmistrz i złotnik.

**Poznań, ulica Nowa nr. 11.  
Zał. 1899. Telefon 1844.**

## Skład gotowych krat

**z kutego żelaza własnej roboty**  
na jeden, dwa lub więcej grobów.

**Kraty do Bożych mąk, Krzyże i t. d.**  
Nadto wielki wybór pomników i płyt szklanych po  
cenach przystępnych.

**Stanisław Brzozowski**

mistrz ślusarski, fabryka dla budowli krat.

**Poznań, Wielkie Garbary nr. 45.**

## Sobecki & Wrzesiński Poznań.

Fabryka ogniotrwałych tektur na dachy  
i przetworów smołowcowych.

**Przedsiębiorstwo asfaltowe.**

Kantor: ul. Berlińska 20.

Fabryka w Głównie pod Poznaniem.

Związek telefoniczny nr. 250.

Wykonuje pokrycia dachów tekturą ogniotrwałą (papą)  
podług wszelkich systemów.

**Specjalność:** papowe dachy podwójne, dachy holcemen-  
towe, renowacje i reperacje uszkodzonych  
dachów papowych.

Posadzki asfaltowe. Izolacje asfaltowe.

Poleca  
impregnowane podkładki pod dachówkę,  
karbolincum, wszelkie preparaty do konser-  
wowania dachów papowych.

## Kartofle

do jedzenia kupuje wagonami  
i płaci gotówką

**Jan Kwiatkowski**  
Herne (Westfalja.)

## 4 lub 5 pokoi

z łazienką itd. na 1-szym pię-  
trze zaraz lub od 1. 1. 08 do  
wynajęcia.

**Karol Rzepecki, Piekary 7.**

Od 1. października 07.

**mieszkam**

**na Łazarzu**

**ul. Augusty 14. II**

i przyjmuję nadal wszelkie pra-  
ce w zakresie rzytownictwa i wszel-  
kich rysunków do haftów  
wchodzące.

**Jadwiga Below,**  
rytowniczka.

**50,000 rulonów**  
najnowszych

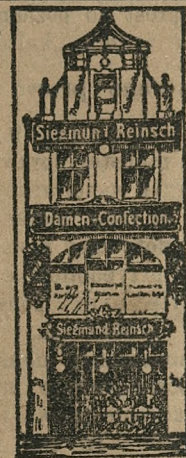
## tapet

wyprzedaje po połowie do-  
tychczasowej, już bardzo ta-  
niej ceny

**M. Klarowicz**  
Poznań, Plac Piotra 2.  
Tel. 1489.

**Drogerja i skład tapet.**

Wzory na żądanie odwrotnie  
i franko.



**Reinsch'a**

konfekcja jest znana  
każdej rodzinie.  
Poznań, St. Rynek 83.

## Piękny warsztat

dla tapicera, malarza, stolarza,  
krawca, szewca lub innego prze-  
mysłowca poleca zaraz lub na  
1. 1. 08.

**Karol Rzepecki, Piekary 7.**

Dwie

## parowe młockarnie

i wiktory są każdej chwili do  
nabycia

**M. Nowacki, Piaski**  
(Sandberg) pod Gostyniem.

Starszego, zdolnego

## drogerzystę

poszukuje zaraz lub od 1. 11.  
**J. Janicki, Nakło.**

## Stajnia

dla 14 koni

z mieszkaniami dla do-  
różkarza lub spedytora  
zaraz lub później do wydzie-  
rzwienia. Zgłosz. przyjmuje  
Eksp. Oręđ. B. Z. 13.

Na pozycję pupi-  
larnie pewną, bo za-  
raz po landszafcie,  
która tylko do poło-  
wy, poszukuje się  
około

**12,000 mk.**

po wysokim procencie.  
Łaskawe of. pod nr. 2000  
do Eksp. Dziennika Poznań-  
skiego w Poznaniu.

— \* Na szpitalu św. Józefa, w miejsce wieńca na trumnę s. p. Wiktorji Bajerowicz, złożył Franciszek Kaczmarek z Poznania 5 marek. Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— \* Wieczornica ku uczczeniu Wincen tego Pola zapowiedziana przez tutejsze Koło śpiewackie budzi, jak się dowiadujemy nadzwyczajnie zainteresowanie wśród lubowników śpiewu.

Wówczas orkiestra Pieśni o ziemi naszej, objął kompozytor sam p. dyr. Dembiński dając przez to rękojmie artystycznego wykonania. Odczyt o pocie naszym podjął się wygłosić jeden z zaszczytnie znanych członków inteligencji tutejszej. Na wieczornicy tej, która odbędzie się w niedzielę 13. bm. o godz. pół do 8. na wielkiej sali Lambert, usłyszymy znów po długich latach prześlizgniętych Pieśń o ziemi naszej w całym komplecie wykonaną przez przeszło 150 osób, i to dzięki nadzwyczajnemu zainteresowaniu się kompozytora. Całość składa się więc przepysznie i okazale.

Bilety można już nabyć u p. Drosteo w Bazarze, p. Rothera Wilhelmowskiego ul. Nr. 17., p. Piotrowskiego Szkoła 19. i p. Gosienieckiego Szeroka 9.

Aby szerszemu ogółowi dać sposobność wzięcia udziału w tak wzniosłej wieczornicy, unormowano ceny nadzwyczajnie niskie. I tak wynosi krzesło balkonowe 2 mk., pierwsze 6 rzędów krzesła na sali 1,50 mk., resztę krzesła po 1 mk., miejsce do stania 50 fen.

— \* Podziękowanie. W miejsce zawiado mię o ślubie swoim, który odbędzie się we wtorek 15. b. m. w kościele św. Wojciecha o godz. 11. rano ofiarują p. Zygmunt Śniegocki i p. Marja Taczakówna 25 mk. na złótek w Jeżycach i 25 mk. na rzecz Konferencji św. Wincentego a Paulo w Jeżycach.

Ks. Wacław Mayer.

— \* Bacność! Rodzice, którzy pragnęliby chociaż przez kilka godzin tygodniowo powierzać swe dzieci opiece godnych osób, mogą w tym celu zgłaszać się we wtorki i piątki od godz. 4 do 5. i pół na Rybaki nr. 6. parter, wchód z bramy na prawo.

— \* Warta! Walne zebranie odbędzie się w piątek dnia 11. października o godzinie 8. wieczorem w Czytelnicy dla kobiet, św. Marcin 9. Po wyczerpaniu porządku obrad odczyt p. M. Zielewiczówny ze studjum Emersona: Napoleon jako człowiek czynu. Na zebranie to szanownych członków jak i gości uprzejmie zaprasza Zarząd Tow. Warta.

— \* Szkoła wieczorna Towarzystwa przemysłowego obejmować będzie w pierwszym kwartale: 1) naukę rysunków ogólnych, 2) rysunków zawodowych dla stolarzy budowlanych, 3) korespondencji.

Dla każdego przedmiotu wyznaczono dwa razy w tygodniu po 2 godziny i to od 8—10 wieczorem. Lekcje rysunków rozpoczną się w poniedziałek d. 7. października pod kierownictwem architekta p. St. Rakowskiego, naukę korespondencji rozpocznie p. J. Goździewicz w środę, dnia 9. października.

Nawoływać do licznego udziału w kursach tych byłoby zbyt bezcelne. Któżby nie wiedział, jak doniosłe znaczenie ma dziś zawodowe wykształcenie w przemyśle, jak konieczną jest umiejętność odrysowania i modelowania przedmiotów wyrobionych w warsztacie, jak niezbędną jest korespondencja wzorowa i książkowość dla każdego kupca i przemysłowca. To też usilną zanosimy prośbę do majstrów naszych i pryncypałów, aby nie tylko pozwolili podwładnym swoim uczęszczać do szkoły naszej wieczornej, ale aby sami ich do tego zachęcali i posyłali.

Szkolne na pojedyncze kursy wynosi 3 mk., resztę dopłaca kasa Towarzystwa. — Zgłoszenia przyjmuje p. Włodz. Adamski w Bazarze.

Dyrekcja Towarzystwa przemysłowego w Poznaniu.

Dr. Drygas, prezes. J. Zeyland, sekretarz.

— \* Prestroga! Dziennik Berl. przestrasza przed p. Romanem Rakowskim ze Schmar gendorfu pod Berlinem, który stara się o nabycie z rąk polskich majątku w Prusach Zachodnich w powiecie brodnickim. Według informacji Dzienn. Berl. p. Rakowski ma żonę niemiecką, prowadzi dom niemiecki, nie posiada majątku osobistego i niema pojęcia o rolnictwie. R. pertraktował swego czasu o kupno majątku po śp. Kautzu na Kujawach.

— \* W muzeum cesarza Fryderyka otwartą została dzisiaj przed południem o godz. 10. wystawa niemieckiego Towarzystwa artystów malarzy i malarek na Poznań i W. Ks. Poznańskie. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10. przed południem do 2. w południe. W niedzielę i poniedziałki od 11. do 2.

— \* Ulica Colomba. Dawniejszą ulicę Stokową przeważano ulicą Colomba. Tablice z odpowiednimi napisami pomieszczono na słupach i domach już wczoraj.

— \* Z loterii pruskiej. W śródownym ciągnięciu loterii pruskiej padły z większych wygranych 100 000 mk. na nr. 9513, 75 000 mk. na nr. 54186, 50 000 mk. na nr. 116 706, 10 000 mk. na nr. 31731 i 83204, 5000 mk. na numery 22298, 40266, 55880, 121699, 175564 i 190255.

— \* Na placu wystawy ogrodniczej w Poznaniu odbędzie się dzisiaj aukcja na wygrane przedmioty, których właściciele dotąd nie odebrali.

— \* Ogólnie daje się odczuwać brak taniego ilustrowanego pisma w dziedzinie mód damskich. Firma K. Ignatowicz rozpoczęła wydawnictwo pod tytułem Paris Modes. Osobny numer wychodzący w początkach każdego miesiąca kosztuje 20 fen., abonament roczny 12 numerów 2 mk. Pismo składa się z 8 stron tekstu z ilustracjami i kolorowego tableau. Opis ilustracji jest w języku polskim i niemieckim. Również dołączona jest do gazety tablica kroju naturalnej

wielkości. Nadzwyczaj niska cena pisma tego spowoduje prawdopodobnie interesowane panie do zaabonowania nowego wydawnictwa.

— \* Święcenie niedzieli w zawodzie przemysłowym. Jak wiadomo, obradowała rada miejska w sierpniu r. b. nad projektowanym skróceniem czasu pracy w niedziele i święta w handlu i przemyśle. Odnosny projekt został wówczas przyjęty jednogłośnie. W związku z uchwałą tą wniosło kilka tutejszych większych firm żydowskich petycję do magistratu, by żydowskich pracobiorców, ze względu na to, że ci mają dosyć już wolnego czasu w sobotę, wolno im było zatrudniać w niedzielę od 7. do pół 9. rano i jak dotychczas od 1. do 2. w południe.

Petycja ta została w radzie miejskiej także uwzględniona. Obie te uchwały jednak czyli zmiana dotychczasowego statutu miejskiego zależną była od potwierdzenia wydziału powiatowego. Jak się teraz dowiadujemy, wydział powiatowy na zmianę tę się zgodził, więc spodziewać się można, że powyższa uchwała w niezadługim czasie wprowadzona zostanie w czyn.

— \* Pan hr. Mielżyński z Iwna nabył znów dwa gospodarstwa w Strumianach w powiecie średzkim, a mianowicie od gospodarza Matuzewskiego 60 mórg i od gospodarza Budziałowskiego 30 mórg.

— \* Patent zameldował za pośrednictwem biura patentowego Knop i Himer w Poznaniu p. Koliński z Pleszewa na przyrząd elektryczny, który alarmuje, gdy drzwi wagonów, aczkolwiek zamknięte, niedostatecznie są zabezpieczone.

Patent otrzymali z polaków pan Stanisław Skowroński z Jacowa pod Inowrocławiem za żniwne grabie i p. Perklewicz z Mosiny za matryce do wiskania ozdób na świeżych i niewypalanych jeszcze wyrobach z gliny.

Znak ochronny uzyskał pan Juljan Ligocki w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr. 20. na krawatki własnego pomysłu.

W wszelkich sprawach patentowych udziela bliższych informacji bezpłatnie tak w kraju jak i zagranicą powyżej już wymieniona firma Knop i Himer w Poznaniu przy ul. Ryerskiej nr. 8. telefon 1735.

— \* Zabłąkane dziecko. We wtorek nad wieczorem zabłąkał się pewien chłopczyk na placu Liwoniusza za bramą Ryerską. Ponieważ nie można było dowiedzieć się od niego adresu rodziców, umieszczono go chwilowo w przytułku dla dzieci w lazarecie miejskim.

— \* Z rąk niemieckich wykupił gospodarz p. Józef Waszak z Osniczewka pod Gniewkowem (pow. inowrocławski) gospodarstwo blisko 500 morgowe, pięknej, urodzajnej ziemi, Głochowska królewska, w powiecie żnińskim. od niepamiętnych czasów znajdujące się w ręku p. Herzana. Zdanie gospodarstwa już nastąpiło. Dotychczasowe gospodarstwo p. Waszaka nabył na własność gospodarz p. Antoni Drygalski z Osniczewka, placąc za morgę 550 mk.

— \* Praca szkolna po za domem dzieci szkół ludowych ma być więcej ograniczona. Takie rozporządzenie zamierza wydać minister oświaty, opierając się na podobnym rozporządzeniu, wydanym już dla wyższych szkół i zakładów naukowych. Rozporządzenie to wydane ma być w tym celu, by prace szkolne nie odwoływały dzieci za wiele od prac domowych.

— \* Z życia młodzieży. Kolegom przybywającym na studia uniwersyteckie do Wrocławia, udziela wszelkich informacji Jan Przybylski, słuch. roln. Adres do 22. bm. Babka p. Mogilno, później Wrocław, ul. Trzebnicka 34. II. (Breslau, Trebnitzerstrasse).

— \* Na niedzielnym wiecu Straży w Wrocławiu zgłosiło się nie 20, jak w ośmiodniowym referacie komunikowaliśmy, lecz 26 nowych członków, co niniejszym na życzenie chętnie prostujemy.

— \* W sprawie skrachowanego banku w Malborku wytoczył, jak wiadomo, zawiadawca konkursu członkom rady nadzorczej proces o tymczasowe odszkodowanie w wysokości miliona mk. W sprawie tej wyznaczony był termin przed sądem ziemiankim w Elblągu na 8. bm., został jednak odroczonej do 12. listopada godziny 11 tej przed południem.

— \* Niemiecki kongres abstynentów od bywać się będzie, jak wiadomo w tych dniach w Poznaniu. Zebranie wstępne zarządu odbyło się na sali posiedzeń w ratuszu, na którym omawiano sprawy wewnętrzne zjazdu. Dzisiaj wieczorem o godzinie 8. odbędzie się na sali ogrodu zoologicznego wielkie publiczne zebranie powitalne na którym przemawiać będzie kilku mówców ilustrując niektóre przykłady z życia alkoholików.

— \* Zalane kopalnie soli w Inowrocławiu są stracone na zawsze. Wielkie 3 kotły, których sprowadzenie tyle kosztowało i pieniędzy kosztowało, leżeć będą prawie bezczynnie. Woda nie będzie wypompowana, gdyż przypływ będzie podobno ciągle trwał, sól i słupy solne by się rozpuściły i pewne części miasta byłyby zagrożone. W słodkiej wodzie sól rozpuszcza się tylko do 26 proc.; gdyby więc wodę pompowano, sól musiałaby się wciąż rozpuszczać i nieszczęście byłoby nieuniknione. Gdy woda się przesyca, sól nie rozpuszcza się w niej.

Czy woda jeszcze wzrasta, o tem nie pewnego nie wiadomo. Słoną wodę wydobywać będą tylko do potrzeb sodowni w Mątwach; w miejsce wydobytej wody słonej wpuszczają wodę z wodociągów miejskich.

— \* Konkursy. Dnia 8. b. m. otworzono konkurs nad pozostałością modniarki Augusty Hermann w Grodzisku. Zawiadawcą konkursowym mianował sąd tamtejszego adwokata dr. Hannssa. Czas zgłoszeń do 8. listopada.

Dnia 3. b. m. ogłoszono konkurs nad majątkiem płóciennika Franciszka Krausego w Zbąszyniu. Zawiadawcą masy konkursowej został tam-

tejszy kupiec Salomon Philippsborn. Z pretensjami zgłaszać się trzeba do 1. listopada.

— \* Ze sądów. Przed poznańskim sądem ławniczym stał tutejszy mistrz rzeźnicki Wincenty Matecki, jako oskarżony o obelgę wach mistrza Horschiga, gdy ten pełnił służbę w rzeźni miejskiej. Sąd skazał oskarżonego na 100 mk. kary i kosztów.

— \* Srem. W tutejszej okolicy znajdują się dość znaczne i rozległe pokłady rudy żelaznej. Pewne Towarzystwo dla użytkowania rudy żelaznej zamierza rozpocząć wiercenia próbne na tutejszych łąkach miejskich, na co otrzymało już zezwolenie od magistratu.

— \* Wągrówiec. Niezły figiel udał się, jak donoszą Lechowi, kilku dowcipniom w Wągrówcu. W nocy z piątku na sobotę odjeżdżając z nad drzwi szewca Brevki, który za podpalenie siedzi w kozie, i umieścili je nad wejściem do sądu okręgowego, gdzie Brevka karę odsiaduje. Dowcip ten podobal się nawet policji samej — co jej atoli nie przeszkadza, by „zbrodniarzy“ pilnie śledzić.

— \* Ostrów. W tych dniach znaleziono na polu niedaleko Biniewa zwłoki nowonarodzonego dziecka w turce od drenów. Wedle orzeczenia lekarza, maleństwo przyszło żywe na świat. Wyrodną matkę wysłędzono już w osobie pewnej wdowy, która udała się w świat za pracą.

— \* Korytarz podziemny. Architekt Michniewicz w Wilnie oraz geometra Walicki, dokonali rozkopania korytarza podziemnego, idącego od placu, należącego do ochronki Dzieciątka Jezus, do Góry Zamkowej. Korytarz ów pochodzi jakoby z czasów, kiedy Wilno nie było jeszcze miastem. Korytarz ma dwa sążnie szerokości i trzy sążnie wysokości, a ściany jego są grubości jednego sążnia. Rozkopano 70 sążni, przyczem porobiono niezmiernie ciekawe zdjęcia fotograficzne.

— \* Niszczycielka obrazu przed sądem. Paryska izba karna rozstrzygnęła w tych dniach sprawę 17-letniej Wasentyny Cantrel, która poecięła w Lawrze obraz Ingres'a Kaplica Sykstyńska, a to dlatego, by się dostać do więzienia. Posażna wyraziła żal z powodu popełnionego czynu, którym losu swego bynajmniej nie poprawiła. „Gdybym była poprzednio wiedziała, że malarz kaplicy Sykstyńskiej cierpiął nędzę, podobnie jak ja, nie uczyniłabym tego, o co mnie tutaj oskarżają“ — mówiła. Istotnie los Walentyny Cantrel nie był godnym zazdrości — córka robotnika z Rouen ma 18 rocznie; początkowo utrzymywała się nędznie z szycia, następnie jako bona. Wreszcie przyjechała do Paryża, mając 100 franków w kieszeni, które niebawem wydała na zaopatrzenie się w garderobę, i pozostała bez środków. Na krótki czas znalazła schronienie w armji zbawienia, poczym zajmowała rozmaite posady, a zawsze obchodzono się z nią bardzo źle. Ostatecznie powzięła myśl zniszczenia obrazu, chcąc, by ją zaaresztowano. Sąd wydał wyrok skazujący na sześć miesięcy więzienia.

— \* Rad w Simplonie. Przewiercanie gór nieraz już doprowadziło do odkryć geologicznych. Obecnie prof. Joly w Dublinie zbadał skład geologiczny warstw ziemi, z tunelu simplonskiego pochodzących, i wykrył w nich bardzo znaczne ilości radu.

— \* Morderstwo w Warszawie. Ludwik Landau, student uniwersytetu genewskiego, zastrzelił swoją narzeczoną, córkę kupca, Różę Wrocław, a następnie sam popełnił samobójstwo.

— \* Tyfus w górnośląskim obwodzie przemysłowym szerzy się coraz więcej. W obwodzie huty Antoniny pod Katowicami zaszło w ostatnich dniach sześć nowych wypadków tyfusu.

— \* „Wzorowy“ pedagog. Drezdeński sąd ziemianski skazał wyższego nauczyciela Fleischera za występki przeciwko moralności na 6 miesięcy więzienia.

## Towarzystwa.

— Lekcja śpiewu Kółka śpiewackiego Tow. Młodzieży polsko-katolickiej w Poznaniu odbędzie się z powodu rekolekcji dopiero w przyszłym tygodniu w czwartek 17. b. m. wieczorem o 9. w Domu Katolickim. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

— W sobotę dnia 12. b. m. odbędzie się o godzinie pół do 9. wieczorem w czerwonej sali Domu Przem. Walne zebranie Klubu wioślarskiego. Zarząd.

— Zebranie kwartalne mistrzów stolarskich, rzeźbiarskich i tokarskich kościoła chorągwi odbędzie się w czwartek 10. b. m. w lokalu pana Wilaka, Chwaliszewo nr. 2., o godz. 8. wieczorem, na które jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

— Lekcja śpiewu Kółka śpiewackiego (Personalu żeńskiego) odbędzie się w piątek dnia 11. wieczorem o godz. pół do 8. w lokalu towarzystwa ul. Jaskółcza nr. 10. u pani Wesołowskiej. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

## Rozmaitości.

— Zapalenie ślepej kiszki — według badań Miecznikowa. Współpracownik Berliner Tageblattu miał niezwykle ciekawy wywiad z prof. Miecznikowem w sprawie jego badań, co do przyczyny zapalenia ślepej kiszki. Chodziło mianowicie o rezultat pracy, odnoszącej się do wykrycia mikrobów, powodujących zapalenie ślepej kiszki. — „Moje poszukiwania mikrobu, którego uważam za przyczynę zapalenia ślepej kiszki, do tej pory nie

zostały uwiecznione powódzeniem. W instytucie Pasteurowskim robię szereg doświadczeń i badań nad zapaleniem wyrostka robaczkowego u antropoidów (mały z gatunku szymnansów). Badania te robię dopiero od niedawna. Te doświadczenia są bardzo drogie i skomplikowane. Doświadczenia te mogą być jedynie na antropolitych małpach dokonywane, gdyż te tylko posiadają wyrostek robaczkowy. Ze względu na niezwykle wysoką cenę tych małp doświadczenia te przeprowadziłem na 3, czy 4 osobnikach, niemniej jednak już dotychczasowa w tym kierunku praca doprowadziła mnie do ciekawych wyników.

Dzisiaj już na podstawie dotychczasowych moich doświadczeń mogę o przyczynie zapalenia ślepej kiszki powiedzieć, co następuje: Za główną przyczynę zapalenia wyrostka robaczkowego uważam nadmierne używanie surowych jarzyn i sałat. Mimo najultraultra staranności przy myciu jarzyny nie daje się uniknąć, że np. w sparze, lub drobnej rysie rzepej pozostanie brud i nieorganiczne cząstki podłoża, na którym rośnie rzepa. — Cząstki te — nazwijmy je poprostu brudem — dostają się do żołądka i kiszki. Niezwykle wrażliwa błona śluzowa wyrostka robaczkowego ulega podrażnieniu przez wyżej wspomniany brud, co powoduje w następstwie przekrwienie i zapalenie.

Nadużywanie pokarmów mięsnych osłabia wprawdzie sprawność jelita — niemniej jednak karmienie gotowanym mięsem obserwowanych zwierząt w żadnym razie nie wywołało zapalenia wyrostka ślepej kiszki. Teoretycznie jest to zupełnie możliwe, niemniej jednak z praktycznych moich badań wyciągam wniosek, że przyczyną zapalenia wyrostka ślepej kiszki są bakterje, które wprowadzamy do kiszki przez używanie surowych jarzyn. Teorii tej jednak do tej pory jako pewnika uważać nie mam prawa.

— Zgnilizna sądownictwa włoskiego. Włoski minister sprawiedliwości Orlando zabrał się energicznie do oczyszczenia sądownictwa włoskiego z żywołów podejrzanym, dyskredytującym Włochy w opinii całej Europy. Przed kilku tygodniami rozpędził on niemal cały trybunał apelacyjny w Catanzaro, obecnie zaś wysłał jednego z najzdolniejszych urzędników swoich, znanego kryminalistę Garofola, do Genui dla wypukania stajni Angiasza w sądach tamtejszych. Wynikiem śledztwa przeprowadzonego jest mnóstwo dymisji i procesów dyscyplinarnych, a większość prasy włoskiej przyklaskuje gorąco temu oczekiwanemu oddawna uzdrowieniu stosunków sądowych.

Między innymi pozbawiony został urzędu radca sądu apelacyjnego Tarfaglione, który „pożyczył“ od adwokatów pieniądze, obypując ich za to swoimi względami. Dymisję otrzymał także prezydent sądu Cavarro, któremu oprócz „deficienca intellettuale“ (słaba umysłowość) zarzucają cśmieszanie swojego stanowiska. Pan ten wzbierał się płacić za doróżki, bilety tramwajowe itd., twierdząc cynicznie, że „prezydent sądu ma wszystko darmo.“ Prócz tego urządził w swoim gabinecie handel odznakami wolnomularskimi. Inny znów sędzia, nazwiskiem Rizzone, zwalniał za grube łapówki różnych złoczyńców, których wina była zgola niedwuznaczna, z tymczasowego aresztu, aby im ułatwić ucieczkę. Sędziowie Conio i Viglieri uczestniczyli w brudnych spekulacjach giełdowych, odwołując do nieskończoności wyroki wobec znanych oszustów.

Ale nie tylko sędziów przekupnych desięgła ręka sprawiedliwicy. Genueński prokurator Bernani otrzymał dymisję, a nadprokuratora Werbera, który znosił zgniliznę genueńską przeniesiono.

Oto kilka nazwisk z długiego spisu „skazanych“. Prasa, jak stwierdziliśmy już powyżej, chwali energię ministra, ale dodaje zarazem, że nie dość amputować zgaugrenowane członki sądownictwa włoskiego, trzeba także zdrowie uchronić od zarazy. A stanie się to dopiero wtedy, gdy rząd podwyższy płace urzędników i uzdrowi stan oplakany finansów sądowych.

## Księgi stanu cywilnego.

Dnia 9. października zgłoszono:

Zapowiedzie: Instalator Paweł Kasse z Weroniką Pierzebińska.

Śluby: Robotnik Ignacy Kanikowski z Józefą Kardasz Murarz Feliks Krzyżanowski z Józefą Bielecką.

Urodzenia. Syna: Robotnik Bartłomiej Ziemecki. Szafaer kolei Franciszek Reschke. Budowniczy Ignacy Pokrywka. Niezam. P. W.

Córki: Kołodziej Józef Cichy. Stolarz Stanisław Wohlgethan. Rob. Andrzej Kotowski. Murarz Teofil Wolff. Kielner Józef Kordylasiński. Rob. Jan Hirsch. Józef Neumann. Rob. Jakób Bartkowski. Feldwebel Gustaw Franz. Mistrz stolarski Karol Schlotthauer. Niez. P., G.

Zmari: Franciszek Rybicki 62 lata. Marjanna Wesołek z domu Weiss 52 lata. Robotnik Roman Kleindienst 24 lata. Jan Zoran 6 dni. Alfred Barufce 13 dni. Edward Nowacki 2 lata. Wilhelm Kamann 52 lata. Władysław Goleński 29 lat. Gustaw Krug 24 lata. Naczelny redaktor dr. Władysław Lebiński 67 lat. Pelagia Woźniak z domu Michałowska 57 lat. Herta Helena Sonnenberg 3 mies. 19 dni. Augustyna Hermann z domu Dąbrowska 52 lata. Grzegorz Reschke 9 godzin. Adela Zakrzewska 23 dni.

## Ostatnie telegramy i wiadomości.

Przeciw polakom, nie przeciw duńczykom!

Kolonja, 10. października. W telegramie z Berlina donosi Köln. Ztg., że klauzula w projekcie nowego prawa o stowarzyszeniach dotyczy tyko (!) publicznych zgromadzeń, a nie

wkracza w stosunki prywatne. Klauzula ma pokromić polaków na wschodzie i zachodzie; obawy i wzburzenie dłużej są niuzasadnione.

Centrowcy o kwestji polskiej.

Wrocław, 9. października.

Dzisiaj odbyło się zebranie centrowców. Głównym mówcą był poseł na sejm, rektor Ziesch, który dał rzut oka na ostatnią sesję sejmową. Uwagi jego o kwestji polskiej streszczają się w następujących zdaniach:

Stanowisko centrowców w kwestji polskiej jest znane. Centrum stoi na stanowisku sprawiedliwości, nigdy jednakowoż nie pozostawiało żadnej wątpliwości co do swego stosunku do wszystkiego, co ma związek z wielkopolskimi ideami. Dla tego też stale potępiało strejk szkolny. Przeciwno wywłaszeniu zwracają się wszyscy ludzie sprawiedliwej myśli.

Wybory w Wilnie.

Wilno, 10. października. (Tel. własny.) W dzisiejszych prawyborach do dumy wybrany został znacząco większością głosów ks. Maciejewicz.

Na trzy miesiące więzienia

skazała izba karna w Bydgoszczy — jak donosi Goniec — ks. proboszcza Antoniego Boleszewskiego z Gościeszyna za wykroczenie przeciwko sławnemu paragrafowi 110. kodeksu karnego. Prokurator wniósł o 300 marek kary, sąd zaś wydał wyrok powyższy.

Choroba cesarza wiedeńskiego.

Wiedeń, 10. października. (TBW.) Pisma tutejsze podają obszernie bjuletyny o stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa i stwierdzają jednoznacznie, że poważniejsze obawy nie zachodzą. Cesarz nie ma febry, przyjmuje codziennie sprawozdania urzędowe i załatwia wszystkie sprawy bieżące. Monarcha ma dobry sen, wyborny apetyt i jest wszelka nadzieja, że wkrótce będzie mógł podejmować zwykle przejażdżki i zupełnie powrócić do zdrowia; odłożenie wczorajszej audjencji prezesa ministrów Wekerlega, nie oznaczało bynajmniej pogorszenia zdrowia cesarza.

Demonstracje w Budapeszcie.

Budapeszt, 10. października. (TBW.) W zapowiedzianych demonstracjach socjalistycznych na rzecz powszechnego prawa wyborczego wzięło udział przeszło 16 tysięcy robotników oraz związki zawodowe z chorągwiami i kilku posłów z Wiednia. Korowód wyruszył przed południem z placu Tiszy przez bulwary do łaski miejskiego, gdzie odbyło się zgromadzenie pod gołym niebem. Marsz trwał 3 godziny. Porządek nie zakłócono.

Kursy papierów wartościowych na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p—popyt; d—podaż; —zapłacono; n—nieoc; ult—ultimo.

Table with columns for currency types (e.g., Dyskonto prywatne, Korony, Ruble) and their exchange rates. Includes sub-sections for 'Kursy o godz. 3.' and 'Kursy austriackiego zakładu kred.'.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 10. października 1907.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Table listing agricultural products like Pszenica (dobra), Żyto 121/22, Jęczmień dla browarów, and Owies (dobry) with their respective prices.

Tendencja: mocna.

Poznań, dnia 10. października 1907.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Table with columns: Za 100 kg. towaru, wyborow., średniego, pośledn. Listing prices for Pszenica, Żyto, Jęczmień, and Owies.

Bydgoszcz, dnia 9. października 1907.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Table listing market prices for Pszenica, Żyto, Jęczmień, Groch, and Owies, including quality specifications like 'porosła, z murzonką'.

Berlin, 10. października 1907.

Urzędowe notowanie giełdy.

Table listing commodity prices for Styczeń, Luty, Marzec, Kwiecień, Czerwiec, Sierpień, Wrzesień, Październik, Listopad, Grudzień, and Maj.

Ceny w Ameryce znowu podskoczyły. Targ tutejszy był mało ożywiony, mimo to stał się później nawet burzliwym. Za pszenicę na późniejszą dostawę płacono znacznie wyższe ceny, które później wprawdzie się cofnęły, lecz mimo to pozostawiały poważną przewagę. W ten sam sposób chwilały się ceny żyta i owsa. Olej rzepny słaby. — Powietrze: pięknie.

Wrocław, dnia 9. października 1907.

Notowania prywatne.

Table listing private market prices for Pszenica biała, Żyto spokojnie, Jęczmień dla browarów, and Owies spok.

Table listing prices for Groch do gotow., biały spok., and other grain products.

Table listing prices for Nasiona koniary, Koniczyna czerwona, and other agricultural products.

Table listing prices for Nasiona koniary, Koniczyna czerwona, and other agricultural products.

Wrocław, dnia 9. października 1907.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Table with columns: Za 100 kg. towaru, wyborow., średniego, pośledn. Listing prices for Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, and Owies.

Targ na cukier.

Magdeburg, 10. października 1907.

Table listing sugar prices for Surowiec prd. I, Rafinada w głowach, and other sugar products.

Tendencja: spok.

Cukier kryształowy (względnie worka)

Meliss

Tendencja: spok.

Cukier surowy I. produkt trausito franko na statkach w Hamburgu.

Table with columns: Na miesiąc, Popyt, Podaż. Listing prices for październik, listopad, grudzień, styczeń-marzec, maj, and sierpień.

Tendencja: spok.

2. Ziehung 4. Kl. 217. Kgl. Preuss. Lotterie.

Ziehung vom 2. Oktober 1907, vormittags.

Nur die Gewinne über 12 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigelegt.

(Ohne Gewähr.) (Nachdruck verboten.)

Large lottery table listing winning numbers and prizes for the 217th Prussian Lottery Class 4.

2. Ziehung 4. Kl. 217. Kgl. Preuss. Lotterie.

Ziehung vom 2. Oktober 1907, nachmittags.

Nur die Gewinne über 12 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigelegt.

(Ohne Gewähr.) (Nachdruck verboten.)

Large lottery table listing winning numbers and prizes for the 217th Prussian Lottery Class 4.

2. Ziehung 4. Kl. 217. Kgl. Preuss. Lotterie.

Ziehung vom 2. Oktober 1907, nachmittags.

Nur die Gewinne über 12 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigelegt.

(Ohne Gewähr.) (Nachdruck verboten.)

Large lottery table listing winning numbers and prizes for the 217th Prussian Lottery Class 4.

2. Ziehung 4. Kl. 217. Kgl. Preuss. Lotterie.

Ziehung vom 2. Oktober 1907, nachmittags.

Nur die Gewinne über 12 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigelegt.

(Ohne Gewähr.) (Nachdruck verboten.)

Large lottery table listing winning numbers and prizes for the 217th Prussian Lottery Class 4.